

PRZEGLĄD POŻARNICZY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Aleje Jerozolimskie Nr. 41



FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH

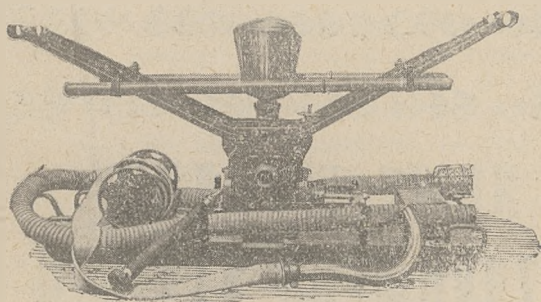
„STRAŻAK”

L. PIĘTKA, A. PŁOSKI i G. SZOŁOWSKI

Warszawa, ul. Królewska Nr. 1. Telef. 205-25.

R-k w Pocz. Kasie Oszczęd. N 2.721.

Poleca po cenach konkurencyjnych do natychmiastowej dostawy:



Hydrofor.

SIKAWKI przenośne „TRYUMF” i 2 cylindrowe,
SIKAWKI 4-kołowe, Wozy rekwizytowe,
BECZKOWOZY, **HYDROFORY**, **DRABINY**
SYRENY alarmowe, **MASKI** dymowe
Kaski, **pasy** **topory** i t. p.

HURTOWY SKŁAD WĘŻY tłocznych: parcianych
 i wewnątrz gumowanych.

Materiały włókniste na mundury
GOTOWE UMUNDUROWANIA.

Stale na składzie:

Sikawki motorowe

przyczepne i przenośne

wydajności od 250 do 800 litrów

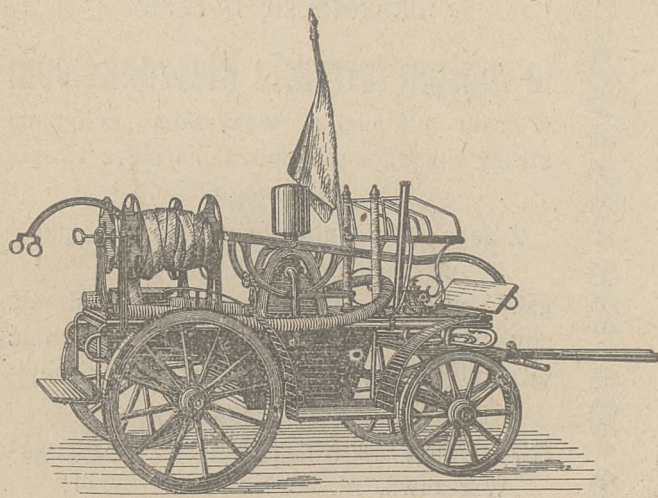
Wszechświatowych firm

BENZ

GAGGENAU.
(BADENJA)

DELAHAYE

PARYŻ



Sikawka 4-kołowa.

Pożarnicze rozrywki umysłowe.

Podczas długich wieczorów zimowych brak częstokroć jednostkom zajęcia, któreby zatrudniło ich umysł godziwą rozrywką. Dlatego wznawiamy dział: „Pożarniczych rozrywek umysłowych“. Sądzimy, iż współpraca szerokiego ogółu Druhów zapewni temu działowi wszechstronne powodzenie.

Redakcja.

Rebus Nr. 4.

Jedno z najważniejszych zagadnień państwowych pozostających do spełnienia przez korporację strażacką.



Termin nadsyłania rozwiązań upływa dnia 18-go grudnia r. b.

W numerze „Przeglądu Pożarniczego“ na dzień Bożego Narodzenia opublikowane będą tylko nazwiska tych Druhów, którzy wraz z trafnym rozwiązaniem powyższego rebusu czynem poprą myśl w nim zawartą.

Przekładanka.

Ułożył zast. naczelnika Ochotn. Straży Pożarnej w Krośniewicach druh S. Imbs.

ho	cy	stra	dru	za	co	wie
nia	og	sił	technie	do	nia	co
ogień	nie	ser	i w	ca	zbyt	kto

Przestawić kolumny sylab w ten sposób, aby czytane poziomo utworzyły urywek pieśni strażackiej.

Termin nadsyłania rozwiązań upływa dnia 18-go grudnia r. b.

Bilet wizytowy.

Jan Tudat

Przestawić litery, aby otrzymać szarżę strażacką.

Ważne dla Straży!

ZNACZKI NA KWESTY

znajdują się na składzie

w Administracji

„PRZEGŁĄDU POŻARNICZEGO“.

Cena za 1.000 (tysiąc) sztuk

z przesyłką pocztową zł. 5. — (pięć zł.).

Można nabywać od 200 sztuk.

Wysyłamy niezwłocznie po otrzymaniu należności.

NOWE WYDANIE WZOROWEGO STATUTU

ochotniczych straży pożarnych
ukazało się obecnie

w małym formacie kieszonkowym

w celu ułatwienia wszystkim członkom straży dokładnego zapoznania się z treścią rzeczonoego.

Z tego ułatwienia skorzystać powinni wszyscy członkowie straży i nabyć niezwłocznie wzorowy statut straży, aby mieć go stale pod ręką i utrwać w swej świadomości podstawy organizacyjne straży.

Skład główny w Administracji „Przeglądu Pożarniczego“
Warszawa, Al. Jerozolimskie № 41

Cena 30 gr. za egzemplarz z przesyłką 35 gr.

PRZEGŁAD POŻARNICZY

ILUSTROWANY DWUTYGODNIK



POŚWIĘCONY POŻARNICTWU

Wychodzi 3 razy w miesiącu.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 41. Tel. 125-42. Tel. osob. Redaktora 154-45.
Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 235.

PRENUMERATA: Rocznie (z przesyłką) 15 zł. Półrocznie 8 zł. Kwartalnie 4 zł. 50 gr. Numer pojed. 50 gr.
Ceny ogłoszeń przesyła Administracja na żądanie.

Rok XI.

Warszawa, dn. 5 grudnia 1925 r.

Nr. 20

Alarm trwa i czeka na Wasz czyn, Druhowie!

Już przeszło rok temu w październikowym Nr. 19-ym „Przeglądu Pożarniczego” z roku 1924-go podnosiliśmy w artykule wstępnym, że w szeregu najróżnorodniejszych zagadnień państwowych, gospodarczych i społecznych kwestja bytu narodu wysuwa się zawsze jako zagadnienie najdonioślejsze.

Czyniliśmy to, aby wykazać, że w zakresie obrony Państwa przed zakusami wrogów nie czynimy tyle, ile nam nakazywać powinien zdrowy instynkt narodowy, że obrona przeciwnicza i przeciwgazowa Państwa nie są dostatecznie rozwinięte, w stosunku do postępów, jakie w zakresie lotnictwa i przygotowań do wojny chemicznej poczynili nasi wrogowie.

Staraliśmy się udowodnić, że akcja zapewnienia obrony Państwa wyda rychło swe owoce, gdy stanie się dziełem całego społeczeństwa, a w pierwszej mierze jednostek zrzeszonych pod sztandarami związków, stowarzyszeń i korporacji, które spełniając pierwsze swe obowiązki narodowe, przypomną na nich szerokiemu ogółowi nieorganizowanemu.

Stwierdziliśmy wreszcie, że strażactwo polskie pokrywa ziemię ojczyste, najęściej może w stosunku do innych zrzeszeń, siecią swych placówek, a jako zespół zorganizowany, zszeregowany i udyscyplinowany, może się w tym zakresie stać wzorem sprężystości działania dla innych organizacji.

I gdy w łonie licznych zrzeszeń i korporacji podjęto wówczas myśl ufundowania łącznym wysiłkiem zrzeszonych samolotów imienia danej organizacji, wyraziliśmy pogląd i ufnosć głęboką, że strażactwo polskie nie pozostanie w tyle i jedno z pierwszych spełni swój obowiązek przez ufundowanie samolotu imienia strażactwa polskiego.

Zadzwoniliśmy na alarm!

Wezwaliśmy Was, Druhowie, do szeregów abyście w zgodnym ordynku, tak jak śpieszycie bezinteresownie do dzieła w walce z wrogiem ludzkości, stanęli do dzieła obrony narodowej!

I jakież są po roku wyniki tego wezwania dzwonu alarmowego?

Bardzo nikle, bardzo skromne, niemal uwłaczające sile i spoistości korporacji naszej, a streszczające się w orzeczeniu.

Samolot imienia strażactwa polskiego nie został dotychczas ufundowany, a akcja w tym zakresie prawie że ustala i nie rokuje przy obecnym jej stanie i tempie dopięcia wytkniętego celu.

Tu i owdzie zebrano już w poszczególnych związkach wojewódzkich pewne kwoty, lecz w sumie stanowią one, jak w przybliżeniu obliczamy, zaledwie około trzech tysięcy złotych.

Tymczasem zaś od pewnego czasu wszelkie odgłosy tej akcji ucichły. Zebrane sumy leżą bezprodukcyjnie. Zda się wygasły myśli podniosłe, które żarliwie pałały chęcią wzbudzenia sił zrzeszonych, aby wspólnymi wysiłki dokonać czynu wytkniętego.

Gdy przed rokiem poszczególne nawet Związki Wojewódzkie postanawiały ufundować samoloty siłami strażactwa danego województwa, dziś dochodzą nas wiadomości, że Związki te rezygnują ze swego postanowienia. Ci, którzy przed rokiem postanawiali z entuzjazmem dokonać dzieła, dziś ze spokojem rezygnują ze swych postanowień i proponują skromne sumy zebrane przekazać Lidze Obrony Powietrznej Państwa.

Nie jest dziełem akcja rozpoczęta, której do końca nie doprowadzono!

Nie jest świadectwem woli, gotowości do czynu i poświęceń zrezygnowanie z prowadzenia i doprowadzenia do końca raz podjętego zadania!

Dlatego ponawiamy wezwanie do całego strażactwa polskiego, aby spotęgowało swe wysiłki i dzieło raz rozpoczęte poprowadziło bez osłabienia akcji do ostatecznego wysiłku!

Jeśli nie możemy zdobyć się narazie na ufundowanie samolotów imienia poszczególnych Związków Wojewódzkich, to musimy tem rychlej stworzyć

dział wspólnymi siłami wszystkich Związków i stworzyć wreszcie tymczasem choć jeden samolot imienia strażactwa polskiego.

Wiemy, Druhowie-Czytelnicy, że każdy z Was, który te słowa czytać będzie, złożył ofiarę, czy wysiłek swej pracy, i to już może nieraz nawet, na rzecz obrony powietrznej Państwa.

Ale dlatego właśnie, że obowiązek narodowy nie kończy się nigdy i nigdy ustać, czy osłabnąć nie może, wzywamy Was obecnie do niezwłocznego złożenia raz jeszcze ofiar—tym razem, jako wyrazu siły korporacyjnej — na rzecz samolotu im. strażactwa polskiego! Tem stwierdzenie, że zawsze gotowi jesteście, w każdej, nawet najcięższej dla Was chwili, złożyć stały wysiłek na rzecz interesów narodu całego.

Nie chodzi tu bowiem tylko o bezpośrednie ofiary od rzesz strażactwa naszego. Strażactwo — jako bardziej uświadomiona część szerokich warstw społecznych — spełnia w codziennej swej bezinteresownej pracy wielkie dzieło ku pożytkowi Państwa i narodu. Ale dlatego właśnie, że jesteśmy zespołem zorganizowanym, cieszącym się zaufaniem ogółu możemy dotrzeć do mas, do każdego niemal obywatela, i zachęta, słowem żywem uświadamiać o niebezpieczeństwie grożącym stale Polsce na wypadek zbrojnego napadu wrogów.

Stworzenie samolotu imienia strażactwa polskiego powinno być dziełem naszej ciężkiej organizacyjnej. Dzięki niej i z powodu liczebności szeregów

naszych mamy możliwość zebrać pokaźne kwoty z groszowych wprost ofiar społeczeństwa całego, w które przenikają rozsiane wszędy placówki nasze.

Dziś właśnie, bodaj więcej niż kiedyindziej, wymaga od nas Polska tego wysiłku. Gdy bowiem z powodu trudności finansowych i gospodarczych, w jakich się znaleźliśmy, mogą osłabnąć świadczenia Państwa na cele obrony narodowej — muszą je niezwłocznie wyrównać dobrowolne świadczenia samego społeczeństwa.

Jest straży pożarnych ochotniczych w Polsce około trzech tysięcy, a w nich zrzeszonych członków czynnych i popierających, lekko licząc, 75 tysięcy. Siedemdziesiąt pięć tysięcy! Jaka to wielka gromada!

Obliczenie więc proste. W ciągu miesiąca grudnia złożyć powinien każdy strażak osobiście względnie uzyskać od otoczenia po groszu dziennie, czyli ogółem tylko 30 groszy. I w ten prosty sposób dzieło będzie dokonane.

Tak, sposób prosty, tylko trzeba, żeby był powszechny, żeby go spełnili wszyscy bez wyjątku.

Gdy już cały szereg zrzeszeń i ugrupowań ufundowało samoloty, gdy odbywają się uroczyste akty ich poświęcenia i oddania armii, bądźmy świadomi, że już pozostaliśmy nieco w tyle i baczmy, abyśmy swą opieszałość corychlej naprawili.

A więc alarm wezwania do ofiar z mienia i wysiłku na rzecz samolotu imienia strażactwa polskiego trwa i czeka na Wasz czyn, Druhowie!



Czy mamy dość narzędzi do walki z pożarami?

Tabory straży pożarnych w Polsce.

Sto pięćdziesiąt tysięcy strażaków ochotników czuwa w dzień i w nocy, żeby w razie potrzeby bronić mozolnego dorobku ludu polskiego przed zniszczeniem przez pożar. Ileż to razy, dzięki sprawnej i umiejętnie zarządzanej pomocy strażaków zdołano opanować groźny pożar oraz uratować wiele mienia. Ludność tu i owdzie jeszcze nie docenia czasem znaczenia zorganizowanej pomocy przeciwpożarowej i choć skłonna jest winić straż ogniową w tych razach, gdy nie zdoła skutecznie pożaru opanować, to jednak nie troszczy się o należyte wyposażenie straży pożarnej w niezbędne pomoce techniczne.

Jak są zaopatrzone w narzędzia gaśnicze i ratunkowe straże pożarne w Rzplitej w chwili obecnej?

Odpowiedź na to pytanie dają liczby, otrzymane drogą ankiety, rozesłanej przez Polską Dyрекcję Ubezpieczeń Wzajemnych do wszystkich straży ogniowych w końcu 1924 roku. Mimo kilkakrotnych przypomnień nie wszystkie straże nadesłały odpowiedź. Ogółem otrzymano do 1.XI 1925 roku odpowiedź od 1982 straży pożarnych, w tej liczbie:

od 1318 straży pożarnych z obszaru b. Kongresówki czyli 66%	
" 493 " " " Małopolski i Śląska 25%	
" 171 " " " wojew. wschodnich 9%	

O strażach pożarnych z woj. Poznańskiego i Pomorskiego jeszcze nie nadesłano wiadomości.

Odpowiednie kwestionariusze były dostarczone Krajowemu Ubezpieczeniu Ogniomu w Poznaniu.

Wśród straży, które nadesłały odpowiedź jest:

Straży pożarnych wiejskich	1468
" " miejskich	454
" " fabrycznych	36
Drużyn strażackich szkolnych	15
" " kolejowych	9
Razem	1982

Zaopatrzenie straży pożarnych jest bardzo nierównomierne. Obok dobrze wyposażonych, które w ciągu wielu lat istnienia zdołały przy umiejętnej gospodarce swych kierowników zdobyć potrzebny tabor i dobrze go przechować, spotyka się bardzo dużo nowopowstałych straży, których jedynym nieraz zasobem jest wielki zapal do pracy i wiara, że uda im się pokonać bierność ogółu, a z czasem uzyskać wszystkie niezbędne do pełnienia służby strażackiej narzędzia.

Znaczna większość organizacji strażackich w Polsce, a zwłaszcza na obszarze b. zaboru rosyjskiego, utworzona została dopiero po 1914 roku, gdy życie samorządne pozbawione zostało opieki rządów zaborczych.

Najdawniejsze straże pożarne w Polsce powstały przed 60 laty. Takich jest niewiele. W szczególności istnieją straże pożarne:

w Warszawie	od 1836 roku
w Brodnicy na Pomorzu	od 1862 „
w Kaliszu	od 1864 „
w Krakowie	od 1865 „
w Lwowie	od 1868 „
w Częstochowie	od 1871 „
w Koninie	od 1874 „
w Turku	od 1874 „
w Kielcach	od 1874 „
w Zgierzu	od 1874 „
w Łodzi	od 1876 „

Sikawki są podstawowym narzędziem każdej organizacji obrony przeciwpożarowej. Straże, o których tu mowa, posiadają ogółem 3206 sikawek, mianowicie:

Sikawek przenośnych	1226
„ na wózkach dwukoł.	584
„ na wozach czterokoł.	1340
„ parowych	25
„ motorowych	31
Ogółem	3206

Nie wszystkie jednak straże posiadają sikawki. Z pośród rozważanych 1982 straży **nie posiadało sikawki 153 straży czyli 7.7%.**

Szczegółowe zaopatrzenie straży pożarnych w sikawki przedstawia następująca tablica:

Ile straży posiada po

	1-iej sikawce	2	3	4	5	6	7	8	12	Razem
Sikawek przenośnych . .	818	118	35	10	4	—	1	—	—	1226
Sikawek dwukołowych .	297	81	20	7	5	1	—	—	—	578
Sikawek czterokołowych .	569	200	63	28	4	—	3	—	1	1323
Sikawek parowych . . .	12	3	—	—	—	—	1	—	—	25
Sikawek motorowych . .	15	3	2	1	—	—	—	—	—	31
Razem . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3206

Sikawki przenośnej nie posiada 995 straży, to jest 50%. Jest to poważny brak, szczególnie, gdy się zważy, że w naszych warunkach wyjazd do pożaru z sikawką czterokołową nie zawsze jest możliwy ze względu na stan dróg, a zawsze prawie następuje nie dość szybko z braku koni do wyjazdu natychmiast.

Znikomo małą ilość sikawek motorowych posiadają nasze straże. Wprawdzie do szerokiego rozpowszechnienia tego typu sikawek niezbędne są dwa warunki: obfitość źródeł wody i dobry stan dróg, ale nawet uwzględniając te okoliczności, należy stwierdzić, że motorowych sikawek jest zbyt mało.

Gdyby tylko wszystkie miasta wojewódzkie i większe ośrodki przemysłowe były zaopatrzone w sikawki motorowe na samochodach, powinno w Polsce przynajmniej 40 miejscowości mieć sikawki automobilowe, a więc łącznie ze stolicą powinno być ponad 100 sikawek motorowych, gdyż duże miasta muszą ich mieć po kilka.

Zaopatrzenie straży pożarnej w pogotowie samochodowe z pompą motorową, to jedyny racjonalny sposób zatamowania klęski pożarów zbiorowych, które srożą się właśnie dlatego, że straże,

przybywające z okolicy do gaszenia rozszalałego już żywiołu, stoją bezradne ze swymi ręcznymi sikawkami, dostarczonemi ze znacznym opóźnieniem.

Jedynie pogotowie strażackie na samochodzie może szybko przebyć odległość kilkunastu kilometrów, rozłożyć długą linię węzową od źródła wody i korzystając z napędu gazowego motoru silnym strumieniem wody skutecznie stłumić groźny pożar.

Takie pogotowia winny być tworzone we wszystkich powiatach, posiadających drogi możliwe do przebycia samochodem. Koszt utrzymania pogotowia musiałby oczywiście obciążać całą okolicę. Stosuje to zagranica. Straże wielkomiejskie w Niemczech i w Austrii wyjeżdżają na pomoc w okolicę na wezwanie gmin, lecz za opłatą w/g taksy zgóry oznaczonej. Oblicza się opłatę w/g ilości przebytych kilometrów, długości użytej linii węzowej, czasu pracy maszyn i ilości zajętych przy pożarze strażaków. Tym sposobem miasto pokrywa sobie częściowo znaczny wydatek kupna kosztownych maszyn.

Hydrofony — służące do napełniania beczek i wogóle do dostarczania wody sikawce spotyka się również w nieznaczej ilości w naszych strażach. Ogółem naliczono 193 hydroforów w 173 strażach, natomiast **brak hydroforu w 1807 strażach, to znaczy w 91% organizacji.**

Szczegółowiej przedstawia się zaopatrzenie w hydrofony, jak może:

po 1 hydroforze miały	157	straży,	a więc	razem	157	hydr.
„ 2	„	„	12	„	„	24
„ 3	„	„	4	„	„	12

Posiadanie hydroforu jest tem ważniejsze, że w wielu miejscowościach brak u nas studzien z odpowiednimi urządzeniami (pompami), któreby pozwalały szybko napełniać beczki wodą. Hydrofor ułatwia to zadanie, gdy wodę do sikawek trzeba dowozić z płytkiej rzeki, z sadzawki i wogóle nisko położonego zbiornika wody, zdala od miejsca pożaru.

Hydronetki i hydropulty uzupełniają wykaz narzędzi dostarczających strażom wodę do gaszenia. Są to narzędzia pomocnicze do tłumienia pożaru wewnątrz budynków, nieraz bardzo pożyteczne, a nawet nie dające się zastąpić, gdy dbać trzeba o oględne zlewanie wodą, małym prądem. Hydropulty w ogólnej liczbie 173 ma tylko 106 straży, natomiast brak tego narzędzia w 1874 strażach, to jest w 94%.

Z przytoczonych liczb wynika, że 1982 straży posiada 3206 sikawek, średnio więc wypada na 10 straży 16 sikawek, a przecie w większych osadach i miasteczkach powinno być przynajmniej po 3 sikawki, żeby w razie potrzeby móc stłumić pożar w kilku miejscach, co dopiero powiedzieć o dużych miastach. Sikawek więc nasze straże mają stanowczo zbyt mało. Powinno ich być przynajmniej 2 razy więcej niż obecnie.

Do każdej sikawki potrzebne są przynajmniej 3 beczki. Gdy z jednej sikawki ssie wodę, druga powinna być napełniana przy źródle wody, a trzecia być w drodze. Tym sposobem zapewniamy stały prąd wody sikawce i umożliwiamy gaszenie pożaru.

Ilość beczek, któremi rozporządzają straże jest niedostateczna. Przyjmując wyżej podany stosunek ilości beczek do ilości sikawek, należało oczekiwać liczby 9618 beczek, w rzeczywistości zaś straże posiadają tylko 4099 beczek. W tej liczbie jest 3038 beczek drewnianych i 1061 beczek żelaznych. Podział beczek pomiędzy straże jest bardzo nierównomierny. Są straże, mające po 8 i więcej beczek, a nawet po 20 beczek (straż w Łodzi, aż 64 beczki ze względu na brak sieci wodociągowej), większość ma tylko po 2 beczki, a **410 straży, czyli 20% nie posiada wogóle ani jednej beczki.**

Szczegółowe zaopatrzenie w beczki tak się przedstawia:

Ile straży posiada po

	1-ej beczce	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
beczek drewn.	321	339	130	112	48	47	16	16	12	8	6	4	1	3	2	2	—	—
beczek żelazn.	161	114	31	38	9	17	4	7	1	4	—	4	—	—	—	—	1	1

Wobec powszechnego niemal w Polsce braku wodociągów, a przeto i hydrantów dla celów gaśniczych, beczki mają pierwszorzędne znaczenie dla straży pożarnych. Są one, rzecz można, nieodłączną częścią składową sikawek, gdyż bez beczki sikawka niemal zawsze nie może w Polsce pracować. Rzadko się zdarza, aby sikawka mogła ssąć wodę wprost ze źródła, gdyż na to trzeba, aby źródło wody było w pobliżu płonącego budynku i żeby zwierciadło wody nie znajdowało się głębiej niż 5 do 7 metrów i to jeszcze, o ile straż posiada dostatecznie długi wąż ssawny. To też zabiegi o dostateczną ilość drobnych beczek są stałą troską straży pożarnych.

Ilość beczek, nawet przy obecnej ilości sikawek, musi być zwiększona niemal trzykrotnie i doprowadzona przynajmniej do 10.000 beczek. Nie należy zapominać, że 20% straży nie posiada wogóle beczek, to znaczy każdej piątej straży brak beczki.

Weże do sikawek, utrzymane w należytym stanie zdającym do użytku, stanowią o przydatności straży na pożarze. Na nic się nie zdażda sikawki i beczki, jeśli straż nie ma dostatecznej ilości dobrych węży.

Weży ssawnych wszystkie straże posiadały 11.522 metrów. Przeliczywszy to na ogólną ilość rozporządzalnych 3.206 sikawek, wypadnie po 3.5 metrów węża ssawnego na sikawkę. Jest to stanowczo zbyt mało. Wprawdzie do ssania rzadko używa się węża dłuższego nad 8 metrów (sikawka ssąć może najgłębiej z 8 metrów głębokości), jednak z uwagi na możliwość uszkodzenia węży, każda straż powinna mieć około 5 metrów zapasowego węża ssawnego, czyli ogółem około 10 metrów węża ssawnego na każdą sikawkę. Tak więc zamiast 30.000 metrów, **straże nasze posiadają tylko 11.742 metrów węży ssawnych czyli trzecią część rzeczywiście potrzebnej ilości.**

Weży tłocznych straże mają 86.100 metrów, czyli po 24 metry na sikawkę, gdy natomiast jako najmniejszą ilość trzeba przyjąć 36 metrów na sikawkę, a dla sikawek motorowych przynajmniej po 200 mtr. Z tego obliczenia wynika, że zamiast

120.000 metrów, **straże rozporządzają tylko 80.000 metrami węża tłoczego, a więc zaledwie 70% rzeczywiście potrzebnej ilości.**

Tu wspomnieć będzie nie od rzeczy, iż straże pożarne nie dość starannie przechowują węże, co jest przyczyną częstego psucia się węży i szybkiego zużywania. Zwłaszcza należy pilnować dokładnego suszenia węży przed ich zwijaniem, gdyż źle wysuszony wąż lub przechowywany w wilgoci butwieje i przy pierwszym użyciu pęka. Jak dużo węży zużywają straże pożarne w Polsce tego dowodem, że sama tylko P. D. U. W. dostarczyła w roku bieżącym strażom przeszło 8.500 metrów węża tłoczego, co stanowi prawie 10% ogólnej ilości węży posiadanych przez straże. Niewątpliwie straże dokupiły co najmniej drugie tyle, a więc rocznie zużywa się przeszło 20%. Zużywa się, gdyż jak wykazują zestawienia statystyczne, straże nie mają nadmiaru węży, przeciwnie, odczuwają brak węży.

Skuteczna pomoc straży pożarnej zależy przede wszystkim od jej szybkiego przybycia na miejsce pożaru. Wymaga to posiadania własnego wozu pogołowania, żeby w razie alarmu mieć wszystko przygotowane już do wyjazdu i nie tracić czasu na ładowanie przyrządów gaśniczych na przystanku zdobyty wóz.

Wozy rekwizytowe własne posiada tylko 457 straży, czyli 23%. Ogółem było 523 wozów rekwizytowych. Z tej liczby:

po 1 wozie miały	415	straży
" 2	30	"
" 3	7	"
" 4	3	"
" 7	1	"
" 8	1	"

brak zaś wozów rekwizytowych w 1525 strażach.

Przejrzymy teraz narzędzia pomocnicze, a przede wszystkim drabiny.

Drabiny mechaniczne są w strażach naszych rzadkością. Ponieważ potrzebne są one tylko w kilkunastu największych miastach, więc ostatecznie ilość 54 drabin, posiadanych przez straże pożarne, można uważać za wystarczającą.

Drabin składanych naliczono ogółem 528 w 327 strażach. Nie posiada drabin składanych 1655 straży. Z tem już trudniej się pogodzić, gdyż domy piętrowe są dziś w każdym większym osiedlu, a więc nie tylko każde z 670 miast polskich, ale również i wiele wiosek powinno mieć drabiny składane. W szczególności drabiny składane tak są rozdzielone między straże:

Ile straży posiada po

	1 drabina	2	3	4	5	6	7	8	10	Razem
drabin składanych	220	65	20	10	3	5	1	2	1	528

Drabiny hakowe są stosunkowo dość rozpowszechnione, gdy się zważy, że nie są one konieczne dla straży wiejskich i tę okoliczność, że wogóle straże nie posiadają funduszków na nabywanie wielu innych niezbędnych narzędzi strażackich. Drabiny hakowe służą przeważnie do ćwiczeń. Wy-

magają istnienia wspinalni. Nowotworzone po 1914 roku strażę, a tych jest w Polsce większość, nie mogą się zdobyć na tak znaczny wydatek. Mimo wszystko, strażę posiadają 1159 drabin hakowych, jak wykazuje niżej tablica:

Ile strażę posiada po

1-ej drabinie	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	14	15	20	28	36
193	157	37	26	6	14	2	7	3	4	1	1	1	3	2	1	1

Drabiny przystawne są oczywiście najpospolitsze i te powinny być w każdej strażę. Straże wiejskie jednak często nie mają własnych drabin, posiłkując się w razie potrzeby przygodnie pożyczonemi drabinami gospodarskimi. Ogółem 1982 strażę posiada 1.797 drabin przystawnych. **Brak drabin przystawnych w 994 strażach, czyli w 50%,** świadczy jeszcze raz dowodnie o ubóstwie organizacji przeciwpożarowych.

Gwoli uzupełnienia całości przytaczam wykaz różnych innych pomocniczych narzędzi strażackich:

Rodzaj narzędzia	Ilość posiad. sztuk	W ilu strażach brak narzędzia	% ogólnej ilości straży
bosak	7448	450	22
kotwica	406	1645	83
łom	463	1717	90
oskard	457	1805	90
łumnica	3294	1259	64
wiadio	5712	925	50
latarnia	942	1473	74
pochodnia	2961	1185	59
topór	17444	442	22
pas	32404	664	33
tuba alarmowa	2354	802	40
linka	3431	1028	51

Umundurowanie strażę, nie wszędzie jeszcze jednakowe, dąży do wyrównania braków i ujednolinitenia. Rozważane 1982 drużyny strażackie posiadają 31873 mundury, 37358 kasków i 744 czapek mundurowych.

Według tych liczb wypada średnio na straż 20 kasków, ponieważ zaś straż liczy przeciętnie 50 członków, okazuje się tedy, że nie wszyscy posiadają kask, a jeszcze mniejsza ilość strażaków ma mundur.

**

Porównajmy teraz wyżej wyszczególniony stan zaopatrzenia strażę pożarnych ze stanem ta-

borów w roku 1919. Posiadamy dokładne dane, gdyż kwestionariusz z temi samemi pytaniami był rozesyłany do strażę pożarnych przez Sekcję Przeciwpowarową P. D. U. W. w 1918 roku.

Stwierdzić przedewszystkiem należy znaczny przyrost organizacji strażackich w ciągu ostatnich 6 lat. Gdy w roku 1919 uzyskano tylko 760 odpowiedzi, obecnie z tego samego obszaru, to znaczy z b. Kongresówki, nadeszło odpowiedzi już 1317 strażę, czyli prawie dwa razy więcej, niż wtedy.

Zaopatrzenie w sikawki prawie się nie zmieniło. W roku 1919 brakowało sikawek 8% strażę, dziś brakuje sikawki 7,7%.

Beczek wypadło:

16 na każde 10 sikawek w 1919 roku

12 na każde 10 sikawek w 1925 roku

Weży ssawnych:

w 1919 roku wypadło na sikawkę średnio 4 metry w 1925 roku wypadło na sikawkę średnio 3,5 metra.

Weży tłocznych:

w 1919 roku wypadło na sikawkę średnio 23 metry w 1925 roku wypadło na sikawkę średnio 24 metry.

Gorzej sprawa się przedstawia przy porównaniu zaopatrzenia w inne narzędzia dziś i przed 6 laty. Zaopatrzenie taborów strażackich uszczupliło się. Przybyło wprowadzić narzędzi, bo wzrosła znacznie ilość strażę pożarnych, lecz strażę te nie zdołały się jeszcze należycie wyposażać w narzędzia i sprzęt strażacki. Uznawam to dobrze następujące zestawienie ilości umundurowań wtedy i obecnie.

Gdy w 1919 roku 760 strażę posiadało 20.028 mundurów i 21.586 kasków, czyli średnio po 30 kasków na straż, dziś w 1925 roku 1982 strażę posiada ogółem 31.873 mundury i 37.358 kasków, czyli po 20 kasków średnio na straż.

To samo daje się zauważyć w wyposażeniu we wszelkie narzędzia ratownicze, poczynając od najzwyklejszych drabin, których dawniej brakowało 41 strażom na 100, a dziś przeszło 50 strażom na 100 drużyn.

Przytoczone spostrzeżenia świadczą niezawodnie o szybkim rozroście liczebnym strażę pożarnych, o zrozumieniu przez ludność potrzeby istnienia zorganizowanej obrony przeciwpożarowej, lecz jednocześnie stwierdzają, że wycieńczone gospodarczo społeczeństwo polskie, nie jest w możności podołać rosnącym potrzebom. Odrabiając zaległości lat zaborów i zniszczeń z czasu wojny światowej, nie może Polska sprostać odrazu wszystkim wymaganiom.

Rozwój i doskonalenie obrony przeciwpożarowej wymaga jeszcze szeregu lat systematycznej i wytrwałej pracy.

Konstanty Wyszacki.



WYCHOWANIE FIZYCZNE A STRAŻE

Gimnastyka.

W szeregu artykułów poruszałem sprawę konieczności uprawiania sportu przez strażaków. Niemal za każdym razem podkreślałem, że bez systematycznej „zaprawy” czyli treningu nie można zostać dobrym sportowcem. Mówiąc o treningu, czy to lekkoatlety, czy boksera, czy narciarza zawsze spotkamy się z jednym i tem samym zagadnieniem: gimnastyka jest jedną z najważniejszych części zaprawy. Bez gimnastyki niepodobna myśleć o istotnym treningu sportowca.

W każdym poszczególnym wypadku w zależności od rodzaju sportu, gimnastyka przyjmie inne formy, zawsze jednak uwzględnić ją musimy. Gimnastyka uprawiana przez lekkoatletę będzie się różniła od uprawianej przez boksera, gdyż inne cele stawia sobie w jej uprawianiu lekkoatleta, a inne bokser. Różnice te mogą być drobne, ale będą, gdyż gimnastyka ma mieć praktyczne znaczenie sportowe. Inne grupy mięśni ćwiczyć będzie biegacz, a inne miotacz lub bokser. Jest to gimnastyka specjalna.

Prócz gimnastyki specjalnej, a raczej przed nią, znamy t. zw. gimnastykę pedagogiczną, przy pomocy której, wedle słów Linga, „ciało staje się posłusznym narzędziem woli”. Gimnastyka więc specjalna jest poniekąd częścią składową gimnastyki pedagogicznej.

Gimnastyka pedagogiczna uczy nas więc panowania nad swym ciałem. Jakże niezmiernie ważna ta umiejętność. Być panem swego ciała, móc wykonywać rozkazy woli bezzwłocznie—to wielka zaleta. Jak wiemy, gdy człowiek pomyśli sobie np. „wyciągnę rękę”, wówczas z mózgu jego przy pomocy nerwów idzie rozkaz do mięśni, by wykonały potrzebną dla wyciągnięcia ręki pracę. Jeżeli jesteśmy wyćwiczeni okres czasu pomiędzy myślą, a więc rozkazem mózgu, a ruchem, czyli jego wykonaniem jest mały. Natomiast ludzie niewyćwiczeni wykonują ruchy ze znacznym opóźnieniem w stosunku do wydanego przez mózg rozkazu. A więc szybkość wykonania powziętej decyzji jest bardzo ważna w czynach strażaka.

Jeśli przytem rozkaz wydany przez mózg mięśnie ciała szybko usiłują realizować, to usiłowania te uwieńczone są tem pomyślniejszym skutkiem, gdy mięśnie wykonawcy są dość silne i odpowiednio wyrobione. Gimnastyka wyrabia właśnie wytrzymałość mięśni, co jest zaletą równie ważną.

Zdrowy organizm jest zaś pierwszym warunkiem wartości strażaka. Ten zdrowy organizm osiągnie strażak przez gimnastykę. Nie znaczy to bynajmniej, aby w wyniku uprawiania gimnastyki konieczne było osiągnięcie rekordowych wyników. W pracy strażackiej w walce z pożarami nieodzownym warunkiem powodzenia strażaka jest jego zdrowy organizm, co osiągnie przez systematycznie uprawianą gimnastykę.

Zresztą do wszelkiej pracy fizycznej i umysłowej, ów zdrowy organizm, ta świeżość ciała jest konieczna. To też na zachodzie najwięksi mężowie stanu, uczeni, pisarze i inni potentaci mózgu i ducha uprawiają stale sporty i gimnastykę. Ta ostatnia wielu z nich uważa za zasadniczy środek, zapewniający im możliwość pracowania. Poco zresztą szukać przykładu zagranicą? Obecny minister oświaty w Polsce — prof. Stanisław Grabski przed paru miesiącami, obejmując swe stanowisko powiedział w rozmowie ze mną:

„Swoją zdolność do pracy zawdzięczam, według mego przekonania, przedewszystkiem temu, że przez całe życie starałem się, o ile tylko było możliwe, o stałe ćwiczenie swojej sprawności fizycznej. Moim zdaniem dla człowieka pracującego umysłowo niezbędne jest ćwiczenie gimnastyki przynajmniej 15 minut dziennie, by zachować swą ciężką fizyczną”.

A cóż dopiero mówić o ludziach, którzy mają być w każdej chwili gotowi do spełnienia swej służby obywatelskiej, wymagającej szczególnej sprawności fizycznej.

Znamy kilka systemów gimnastyki, z pośród których za najracjonalniejszy uważany jest od szeregu lat system szwedzki Linga, opracowany już w 1834 roku. Stopniowo system ten wyparł z większości towarzystw gimnastycznych, gimnastykę niemiecką, uprawianą na przyrzadach. W przeciwieństwie do gimnastyki niemieckiej, która wyrabiała góry mięśni, system Linga rozwija muskulaturę elastyczną, a ćwiczącym, nie dając siły Herkulesa, przysparza pierwiastki potrzebne dla życia, zdrowia i ciężkiej pracy. System ten został przez francuzów urozmaicony wpleceniem wń gier i obecnie jest stosowany powszechnie. W szczególności znalazł on zastosowanie w naszej armii, zakładach naukowych i towarzystwach gimnastycznych.

W ostatnich czasach na północy zyskuje coraz większe uznanie system duński Bukha, niestety jednak dopiero jeden instruktor — polak wyszkolił się w tym systemie w Danii, przeto nie może on znaleźć narazie szerszego u nas zastosowania, zanim nie będziemy mieli więcej instruktorów.

Obecnie w szeregu artykułów postaramy się dać wskazówki dla kierowników ćwiczeń oraz ćwiczących, korzystać przytem będziemy z książki Walerjana Sikorskiego „System Linga”, uzupełniając ją gramami.

Każda lekcja gimnastyki winna składać się z 10-ciu grup ćwiczeń, a więc: 1. Ćwiczenia wstępne. 2. Skłony napięte. 3. Ćwiczenia w zwieszaniach i podnoszeniu się. 4. Ćwiczenia równoważne. 5. Ćwiczenia karku, grzbietu, łopatek. 6. Pochody i biegi. 7. Ćwiczenia brzucha. 8. Ćwiczenia naprzemianstronne tułowia. 9. Skoki. 10. Ćwiczenia końcowe.

Przejrzymy kolejno poszczególne grupy ćwiczeń.

Ćwiczenia wstępne regulują obieg krwi w całym organizmie, przede wszystkim zaś w kończynach dolnych, wprowadzają ćwiczącego do właściwej lekcji. Niektóre z wielu działają uspakajająco na serce i płuca, przeto mogą i powinny być stosowane poza wstępną częścią lekcji i wówczas, gdy będzie chodziło o doprowadzenie zmęczonego trudniejszym ćwiczeniem organizmu do normy.

Ćwiczenia wstępne składają się z ćwiczeń rękodowych, zmian postawy i ruchów rąk, nóg i tułowia. Znaczenie ćwiczeń wstępnych polega na pobudzeniu ruchliwości w stawach, przyspieszeniu obiegu krwi i przygotowaniu ciała do ćwiczeń trudniejszych. Ruchy mają być jaknajprostsze i wykonywane jaknajlepiej. Będąc łatwymi stopniowo przyzwyczajają ćwiczącego do prowadzonego wykonywania ćwiczeń, co pozostaje później i przy przejściu do ćwiczeń trudniejszych. Niektóre z tych ćwiczeń mają znaczenie dla poprawienia postawy, jak np. skłon głowy i klatki piersiowej, przekręcenie dłoni na zewnątrz, ściąganie barki w tył i do dołu i wypukła klatkę piersiową i t. d.

Aczkolwiek grupa wstępna obejmuje lekkie ćwiczenia całego ciała, to jednak głównie składa się z ćwiczeń nóg, służących do odciążenia krwi od głowy i górnej części tułowia. Wykonywane są ćwiczenia wstępne bez przyrządów, w tempie wolnem, dokładnie. Do tej grupy zalicza się: postawy kroczne, wspięcia, kucznięcia, przysiady, ze zmianą położenia rąk lub bez.

W następnych numerach podawać będziemy dalsze praktyczne wyjaśnienia i omówimy poszczególne grupy ćwiczeń.

Doniosła ustawa.

Ze względu na znaczne zainteresowanie naszych straży pożarnych sprawami przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego podajemy poniżej złożony w Sejmie przez Pana Ministra Spraw Wojskowych

Projekt ustawy o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego młodzieży i o przysposobieniu wojskowem.

Art. 1. Wychowanie fizyczne młodzieży obojej płci jest obowiązkowe we wszystkich szkołach państwowych, samorządowych i prywatnych. Program i sposób jego wykonania ustala Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 2. Wprowadza się, jako organiczną część wychowania publicznego, powszechny obowiązek przysposobienia wojskowego młodzieży męskiej w państwowych, samorządowych i prywatnych szkołach średnich, zawodowych, doksztalcających i seminarjach nauczycielskich.

Przysposobienie wojskowe obowiązuje od klasy 6-ej szkoły średniej, od odpowiedniej klasy, pod względem wieku uczni, w szkołach zawodowych i doksztalcających i od 3-go kursu seminarjum nauczycielskiego do ukończenia szkoły. Przysposobienie wojskowe odbywa się w ciągu roku szkolnego,

oraz w obozach wakacyjnych. Program przysposobienia wojskowego i sposób wykonania tego programu ustalają wspólnie Min. W. R. i O. P. i Min. S. Wojsk.

Art. 3. Wprowadza się do szkół żeńskich państwowych, samorządowych i prywatnych ogólnokształcących, zawodowych, doksztalcających i seminarjów nauczycielskich, jako przedmiot nadobowiązkowy, przysposobienie w zakresie sanitarnym, ratownictwa i opieki nad żołnierzem.

Art. 4. Stowarzyszenia, mające na celu udostępnienie wychowania fizycznego młodzieży męskiej do lat 16-tu i młodzieży żeńskiej do lat 18-tu, która ukończyła szkoły powszechne i do innych szkół nie uczęszcza, nie dążące przytem do żadnych celów politycznych i upoważnione do tego rodzaju pracy przez władze państwowe, będą korzystały z opieki i pomocy ze strony Państwa w zakresie, jaki ustala Ministrowie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Spraw Wewnętrznych.

Udzielanie upoważnień tym stowarzyszeniom, oraz nadzór nad prowadzeniem przez nie wychowania fizycznego należy do Min. W. R. i O. P. i Min. S. Wewn.

Art. 5. Stowarzyszenia mające na celu udostępnienie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży męskiej po 16-tu latach, która nie uczęszcza do szkół, nie dążące przytem do żadnych celów politycznych i upoważnione do tego rodzaju pracy przez władze państwowe, będą korzystały z opieki i pomocy ze strony Państwa w zakresie, jaki ustala Ministrowie Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych.

Art. 6. Młodzież męska, przyspasabiana wojskowo, podlega obowiązkowym przeglądom lekarskim i próbom sprawności fizycznej. Sposób i terminy tych przeglądów i prób ustala, w odniesieniu do szkół Min. W. R. i O. P., w odniesieniu do stowarzyszeń M. S. Wewn. w porozumieniu z M. S. Wojsk. Młodzież żeńska podlega obowiązkowym przeglądom lekarskim i próbom sprawności fizycznej w szkołach średnich, zawodowych, doksztalcających i w seminarjach nauczycielskich, w okresach ustalonych przez Min. W. R. i O. P. Nadzór higieniczno-lekarski nad wychowaniem fizycznym ustalają dla młodzieży szkolnej Min. W. R. i O. P. i dla młodzieży pozaszkolnej M. S. Wewn.

Art. 7. Wprowadza się powszechny obowiązek przysposobienia wojskowego w wyższych uczelniach dla młodzieży męskiej, która z powodu wieku lub korzystania z odroczeń nie zadośćuczyniła jeszcze obowiązkowi służby w wojsku stałem. Program i sposób jego wykonania ustala M. S. Wojsk. w porozumieniu z Min. W. R. i O. P. Nadzór nad zgodnością udzielanego wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego z ustalonym programem, oraz nad sposobem jego wykonania należy do M. S. wojsk.

Art. 8. Młodzież szkolna może być zwolniona od obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, a młodzież pozaszkolna może być do wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego nie dopuszczona jedynie ze względu na stan zdrowia.

Sposób zwolnienia i dyskwalifikowania ustali

w odniesieniu do młodzieży szkolnej Min. W. R. i O. P. w porozumieniu z M. S. Wojsk., w odniesieniu do młodzieży pozaszkolnej M. S. Wewn. w porozumieniu z M. S. Wojsk.

Art. 9. Powołani do służby w wojsku stalem korzystają, w miarę wykazanego stopnia przysposobienia wojskowego, z ulg, polegających na skróceniu czasu służby wojskowej, na wyznaczeniu do szkół podoficerskich, na szybszym awansie, oraz w zależności od warunków z innych ulg, które ustali rozporządzenie M. S. Wojsk.

W stosunku do jednostek przysposobionych wojskowo nie obowiązują przy awansie czasokresy, przewidziane art. 32 i 33 ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojska Polskiego.

Ilość i rodzaje stopni przysposobienia wojskowego oraz zakres i warunki uzyskiwania ulg wszystkich kategorii jak i sposób awansowania przysposobionych wojskowo, w czasie odbywania przez nich służby w wojsku stalem — ustali M. S. Wojsk.

Art. 10. Stowarzyszenia, mające na celu udostępnienie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w zakresach pomocniczych rodzaj wojska młodzieży żeńskiej po 18-tu latach, nie dążące przytem do żadnych celów politycznych i upoważnione do tego rodzaju pracy przez władze państwowe, będą korzystały z opieki i pomocy ze strony Państwa w zakresie, jaki ustalą Ministrowie Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych.

Art. 11. Stowarzyszenia, mające na celu udostępnienie rezerwistom, którzy zadośćuczynili obowiązki służby w wojsku stalem, dalszego rozwijania wiadomości i sprawności nabytych przez wychowanie fizyczne, przysposobienie wojskowe i służbę w wojsku stalem, nie dążące przytem do żadnych celów politycznych i upoważnione przez władze państwowe do tego rodzaju pracy, będą korzystały z opieki i pomocy ze strony Państwa w zakresie, jaki ustalą Ministrowie Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych.

Art. 12. Programy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego dla stowarzyszeń, wymienionych w art. 5, 10 i 11 niniejszej ustawy i sposób ich wykonania ustala M. S. Wojsk. w porozumieniu z M. S. Wewn. Nadzór nad zgodnością udzielanego wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego z ustalonymi programami, oraz nadzór nad sposobem ich wykonania należy do M. S. Wojsk.

Art. 13. Rezerwiści, którzy zadośćuczynią wymogom art. 11 niniejszej ustawy, korzystają z ulg w postaci skrócenia okresu ćwiczeń, przepisanych w art. 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, w myśl przysługujących M. S. Wojsk. praw, na podstawie art. 71 tejże ustawy. Zakres ulg i warunki ich uzyskania ustali M. S. Wojsk.

Art. 14. Wprowadza się specjalne odznaki dla tych, którzy w zupełnie zadawalający sposób zadośćuczynili przepisany wymogom w zakresie sprawności fizycznej i przysposobienia wojskowego. Sposób nadawania odznak ustali rozporządzenie wykonawcze.

Art. 15. Stowarzyszenia, zajmujące się wychowaniem fizycznym i przysposobieniem wojsko-

wem, w myśl art. 5, 10 i 11 niniejszej ustawy muszą uzyskać upoważnienie od M. S. Wojsk., które udziela je w porozumieniu z M. S. Wewn.

Art. 16. Opieka i pomoc ze strony Państwa, o której mowa w art. 4, 5, 10 i 11, polega na pomocy instruktorskiej, materiałowej, finansowej, oraz dostarczeniu środków do organizowania specjalnych kursów i obozów.

Art. 17. Wychowanie fizyczne, przewidziane w art. 1 i 4 niniejszej ustawy, udzielane jest przez osoby, posiadające kwalifikacje uznane przez Min. W. R. i O. P. i M. S. Wojsk.

Art. 18. Przysposobienie wojskowe udzielane jest przez oficerów i podoficerów armii stałej i rezerwy, oraz osoby posiadające odpowiednie wiadomości, zakwalifikowane przez M. S. Wojsk. Przysposobienie wojskowe w myśl art. 2 udzielane jest przez kierownika, wyznaczonego przez państwowe władze szkolne, w porozumieniu z władzami wojskowymi.

Z pośród zakwalifikowanych na instruktorów przysposobienia wojskowego oficerów i podoficerów rezerwy, oraz innych osób, może być powołana kadra instrukcyjna przysposobienia wojskowego. Kadra instrukcyjna przysposobienia wojskowego może być częściowo zwolniona przez M. S. Wojsk. z obowiązków ustalonych w art. 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, w myśl art. 71 tejże ustawy, przytem przy tego rodzaju zwolnieniu zalicza się ono na poczet ćwiczeń, przepisanych w art. 92, 93 i 94 ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojska Polskiego. Sposób uzupełniania kadry instrukcyjnej, prawo noszenia mundurów i odznak, zmniejszenia okresu ćwiczeń dla rezerwistów, ustali M. S. Wojsk. Sposób wynagradzania — M. S. Wojsk. w porozumieniu z Min. Skarbu.

Art. 19. Celem kształcenia kierowników i instruktorów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego dla wojska, szkół i stowarzyszeń, oraz zapewnienie jednolitości w wychowaniu fizycznym, ustanawia się Centralny Instytut Wychowania Fizycznego. Statut Instytutu ustali Min. W. R. i O. P. z M. S. Wojsk. i M. S. Wewn.

Art. 20. Gminy miejskie obowiązane są na wezwanie władz, które oznaczy rozporządzenie wykonawcze, dostarczać placów ćwiczeń, boisk, strzelnic, potrzebnych dla celów wynikających z niniejszej ustawy. O przydatności dostarczanych terenów do tych celów, oraz o ich urządzeniu, decydują komisje, powołane przez M. S. Wewn. w porozumieniu z M. S. Wojsk., Min. W. R. i O. P. oraz M. P. i Op. Sp. według norm ustalonych dla boisk przez Min. W. R. i O. P. oraz dla strzelnic przez M. S. Wojsk.

Art. 21. Zarządy gmin miejskich obowiązane są wyznaczyć tereny, w myśl art. 20, w następujących normach:

dla miast do 20.000 ludn. po 3 hek. na każde 5.000 mieszk.;

dla miast od 20.000 do 100.000 ludn. po 3 hek. na każde 10.000 mieszk.;

dla miast od 100.000 do 300.000 ludn. po 3 hek. na każde 15.000 mieszk.;

dla miast od 300.000 ludn. po 3 hek. na każde 20.000 mieszk.

Art. 22. W miejscowościach, których władze samorządowe nie rozporządzają odpowiednimi terenami, można, celem umożliwienia im wykonania ciążącego na nich obowiązku z art. 20 i 21 niniejszej ustawy, wywłaszczyć na ich rzecz odpowiednie tereny za odszkodowaniem według obowiązujących przepisów.

Art. 23. Urządzenie i konserwacja placów ćwiczeń, boisk i strzelnic, oraz zarządzanie nimi, należy do Zarządów gmin miejskich na ich koszt. Wykorzystanie powyższych urządzeń reguluje miejscowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w myśl zasad, ustalonych przez Naczelną Radę Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Art. 24. W miejscowościach, w których istnieją tereny odpowiadające potrzebom i normom ustalonym niniejszą ustawą, bez względu na osobę właściciela, Gminy miejskie mogą być na swą prośbę zwolnione całkowicie lub częściowo z obowiązków, wynikających z art. 20 niniejszej ustawy, o ile zabezpieczą używalność tych terenów do celów ustalonych niniejszą ustawą. Sposób zwolnienia ustali M. S. Wewn.

Art. 25. Rodziny osób, które poniosły śmierć, oraz osoby które doznały uszkodzenia zdrowia, lub okaleczenia w czasie wykonywania przepisanych zajęć, wynikających z postanowień niniejszej ustawy, zawartych w art. 2, 5, 7 i 11, o ile spowodowane zostały środkami śmiercionośnymi, używanymi w wojsku (broń palna i sieczna), mają prawo do takiego zaopatrzenia, jakie przysługuje inwalidom wojennym w rozumieniu art. 2 i na podstawie warunków ustawy z dn. 18 marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin, oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych lub zaginionych bez własnej winy, których śmierć, względnie zaginięcie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową (Dz. Ustaw R. P. Nr. 32/21 poz. 195) oraz ustawy z dnia 4 sierpnia 1922 r., zmieniającej niektóre postanowienia powyższej ustawy (Dz. Ustaw R. P. Nr. 67/22 poz. 608) z zachowaniem odnośnych przepisów.

Postanowienie niniejszego artykułu posiada moc obowiązującą także względem tych osób, których uszkodzenie zdrowia, względnie okaleczenie nastąpiło na skutek brania udziału w ochotniczym przysposobieniu wojskowem, poczynając od 1-go stycznia 1921 r.

Art. 26. Ustanawia się przy Min. W. R. i O. P. Naczelną Radę Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, jako organ doradczy i opiniodawczy w zakresie prac, ujętych art. 1, 2, 3, 4, 5, 6 i 10 niniejszej ustawy.

Art. 27. Rada Naczelna Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego powołuje do życia wojewódzkie i powiatowe komitety wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, a te — zkolet miejskie i ewentualnie wiejskie komitety wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Art. 28. Skład i szczegółowe kompetencje Naczelnej Rady Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, sposób powoływania, skład i kompetencje wojewódzkich i powiatowych komitetów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego ustalają: Min. W. R. i O. P., M. S. Wojsk., M. S. Wewn. i M. P. i O. Sp.

Art. 29. W czasie przejściowym rozporządzenia:

- 1) Min. W. R. i O. P. ustala kolejność, w jakiej przysposobienie wojskowe na podstawie art. 2 winno być wprowadzone i termin, od którego ma być wprowadzone;
- 2) Min. W. R. i O. P. ustala terminy od jakich w szkołach mają obowiązywać, na podstawie art. 6, przeglądy lekarskie i próby sprawności;
- 3) M. S. Wojsk. i M. S. Wewn. ustala terminy, od jakich mają obowiązywać przeglądy lekarskie i próby sprawności fizycznej na podstawie art. 6 dla młodzieży pozaszkolnej;
- 4) odnośnych Ministerstw, w myśl art. 16 niniejszej ustawy, ustala stopniowość wykonania obowiązku przewidzianego tym artykułem;
- 5) M. S. Wewn. w porozumieniu z M. S. Wojsk. i Min. W. R. i O. P. ustala plan stopniowego wykonania przez gminy miejskie obowiązku, nałożonego w związku z art. 20 niniejszej ustawy.

Art. 30. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się: M. S. Wojsk., Min. W. R. i O. P., M. S. Wewn., M. P. i O. S. i Min. Rolnictwa.

Art. 31. Ustawa niniejsza wchodzi w życie:

MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH

(—) Sikorski

Generał Dywizji.

Z żałobnej karty.

Za spokój duszy ś. p. Józefa Choromańskiego — prezesa Rady Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, zmarłego w dniu 23-im lipca r. b. odbyło się w Warszawie w ubiegłą sobotę dnia 28-go listopada r. b. o godz. 10-ej zrana nabożeństwo żałobne — jako w pierwszym dniu obrad pierwszego pełnego zebrania Rady po śmierci nieodżałowanego jej przewodniczącego.

Na to nabożeństwo żałobne oprócz rodziny zmarłego przybyli przedstawiciele Rządu, dalej in corpore członkowie Rady Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych oraz w bardzo licznym zespole wszyscy wyżsi i niektórzy niżsi funkcjonarju-

sze centralnego zarządu P. D. U. W., tudzież przedstawiciele zarządu Centralnego Towarzystwa Rolniczego i innych organizacji, w których zmarły Prezes brał żywy udział, oraz członkowie naczelnego władz strażyactwa polskiego.

Świełłana pamięć dzielnego, ofiarnego, niestrudzonego obywatela nie przeminie nigdy w pamięci tych, którzy znali zmarłego, współpracowali z nim, czy wreszcie mieli możność poznać w swem życiu zacne serce ś. p. Józefa Choromańskiego i doznać Jego niezrównanej uczynności.

Podczas nabożeństwa odegrał na skrzypcach utwory żałobne p. Br. Lechowski — sekretarz zarządu Polskiej Dyr. Ub. Wzaj. w Warszawie.



KRONIKA



Okręgowy Związek Straży w Rawie.

W dniu 8 października r. b. powstał Okręgowy Związek Straży Pożarnych w Rawie. Do Zarządu powołano: na prezesa p. Wacława Dębskiego reagenta z Rawy, na vice-prezesów: d-ha Jana Zieñkowskiego, naczelnika z Nowego Miasta i p. Władysława Żyżkowskiego, inspektora Ubezpieczeń, na skarbnika p. Br. Tańskiego, zast. starosty, na sekretarza d-ha Jana Sliwińskiego naczelnika straży z Kurzeszyna, na członków Zarządu: d-hów A. Mokrowieckiego, naczelnika z Czerniewic, Jana Mrowińskiego, naczelnika z Regnowa, Franciszka Plute, naczelnika z Sadowic i Stanisława Postanka z Królowej Woli.

Do Komisji Rewizyjnej powołano pp.: Stanisława Zielińskiego, Burmistrza m. Rawy, St. Pracznego, inspektora samorządowego i Józefa Stopczyńskiego, inspektora szkolnego.

Na zastępców powołano panie Dzierzbicką i Rogójską.

Zjazd ćwiczebny straży pożarnych w Płocku.

W dniu 4 października r. b. odbył się Zjazd Straży Pożarnych pow. Płockiego. Przybyło zgórą 600 delegatów z 31 następujących straży: ze Starożreb, z Seminarjum Naucz. w Płocku, z Podolszyc, ze Szkoły Roln. w Niegłosach, z Lelic, Cekanowa, Bonisława, Zdżar Wielkich, Makolina, Gniewkowa, Bielska, Drobin, Płocka, Goślice, Kępy Kościelnej, Wyszogrodu, Rębowa, Turzy Małej, Białej, Borowiczek, Bodzanowa, Leszczyna, Woźnik, Niesku-

chowa, Gulczewa, Sikorza, Małej Wsi, Brudzenia, Cetlina, Orszymowa i Reczyna.

Na Zjazd przybył naczelnik Głównego Związku druh Jan Sztromajer, który przyjął raport od prezesa Zw. Okr. Straży Poż. na pow. Płocki druha S. Żółtowskiego.

Do zawodów stanęło 15-cie straży. Sąd zawodów pod przewodnictwem naczelnika straży Gostyńskiej druha J. Marcinkowskiego, wyróżnił strażę w następującym porządku: **w grupie miejskiej:** I Seminarjum Naucz. w Płocku, II Szkoła Rolnicza w Niegłosach; **w grupie wiejskiej:** I Drobin, Podolszyce, Bielsk, Starożreby, Turza Mała, Cekanowo, Rębowo, Goślice, Lelice, Kępa, Bonisław, Wyszogród i Woźniki.

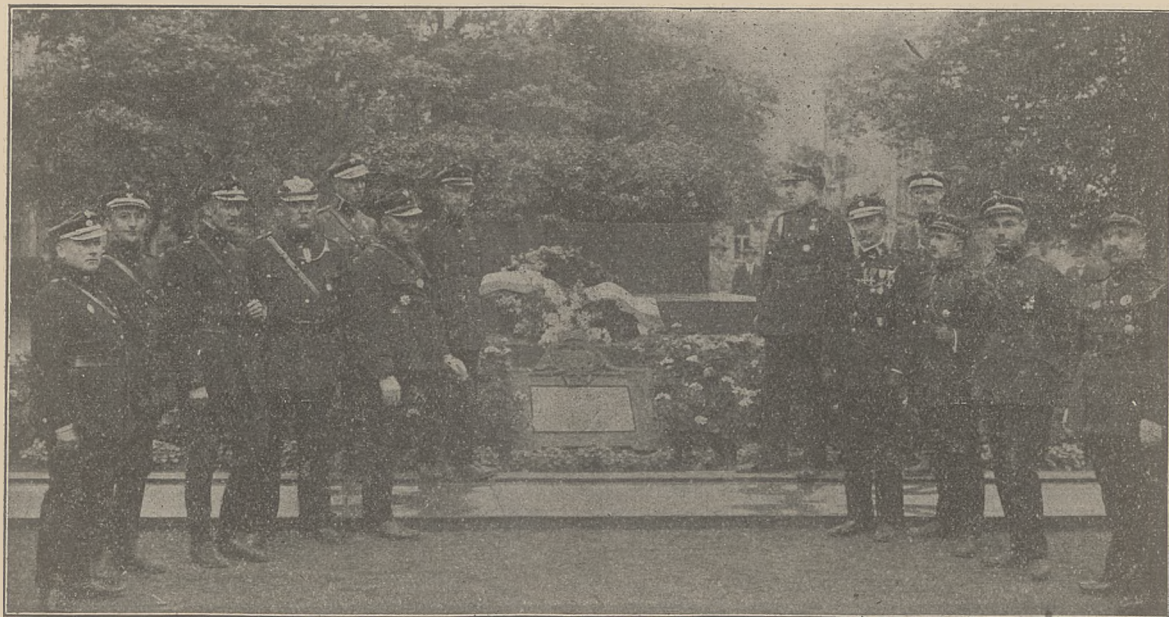
Zjazdem b. żywo interesował się przybyły p. wojewoda Warszawski Sołtan.

Okręgowy Związek Straży Pożarnych w Rypinie.

W dniu 11 października r. b. powstał Okręgowy Związek Straży Pożarnych w Rypinie. Do Zarządu powołano: na prezesa T. Kowalskiego starostę z Rypina, na vice-prezesa J. Budzanowskiego burmistrza z Rypina, na skarbnika R. Gumnińskiego — inspektora samorządowego, na sekretarza T. Sadowskiego sekretarza magistratu; na członków Zarządu: J. Zalewskiego, M. Zembrzuskiego, W. Piotrowskiego, R. Kolańskiego i J. Piotrowskiego.

Do komisji rewizyjnej powołano Stanisława Góreckiego i Stanisława Górskiego z Ostrowitego. Jerzego Grabskiego z Stępowa.

1-szy zjazd straży pożarnych województwa Śląskiego w Katowicach w dacie 50-ciolecia Straży Pożarnej Katowickiej.



Przedstawiciele Głównego Związku Straży Poż. i Związków Wojewódzkich złożyli na płycie „Niezanego Żołnierza“ na Placu Wolności wieniec od strażactwa polskiego.



Olbrzymi plac przed teatrem zapelnili delegaci strażactwa z całej Polski i straże Górnośląska.



Zespół niewiast, które niosły na wstążkach sztandar jubilatki — Straży Katowickiej do aktu poświęcenia.



Taktyczne ćwiczenia obrony teatru przeprowadziły pod dowództwem druha Kuncego — komendanta straży m. Katowic: straż Katowicka, oraz podmiejskie straże z: Bogucic, Brynowa, Załęża, Ligoty, Szetajki, kop. Kleofas, Wójka i fabr. Beldenhütte.



Przybyli licznie członkowie władz Związków obserwowali z zaciękwaniem ćwiczenia faktyczne straży. 1. prezes Gł. Związku B. Chomicz. 2. poseł Mildner — prezes Zw. Śląskiego. 3. Dr. A. Górnik — prezydent m. Katowic. 4. inż. J. Bukowski — przedstawiciel woj. Śląskiego. 5. nacz. Gł. Związku J. Sztromajer. 6. K. Matusiak — prezes Zw. Cieszyńskiego. 7. dyr. K. Dziedzicki — wice-prezes Zw. Wielkopolskiego. 8. radca B. Wójcikiewicz ze Lwowa. 9. inż. S. Waligórski — wice-prezes Zw. Warszawskiego.



Długim szeregiem defilowały przed władzami strażactwa straże biorące udział w ćwiczeniach taktycznych.



Podczas defilady przygrywała orkiestra w strojach górników górnośląskich.

Uroczystość 30-tolecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Tychach.

W niedzielę dnia 16-go sierpnia b. r. święciła straż pożarna w Tychach uroczystość trzydziestoletnia swego istnienia. W celu uczczenia Straży — jubilatki przybyły lub też wysłały swoich delegatów następujące straże: z Mikołowa, Pszczyny, Królewskiej Huty, Kobięra, Ligoty, Czułowa, Panniewnika, Zarzeczy, Brzeźniki, Wyrów, Piotrowic, Bogucic, Kopalni Boera, Giszowca, Szopienic, Murcek, Starego Bierunia, Lendzin i Urbanowiec — razem około 400 delegatów.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionem przez ks. prałata Kopiecę, poczem udano się do ogrodu, gdzie naczelnik gminy i prezes straży w Tychach p. Wieczorek powitał zebranych. Zakończył zaś swe przemówienie okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Z kolei zabrał głos p. burmistrz Koj, prezes Powiatowego Związku Straży w Pszczynie, składając jubilatce serdeczne życzenia.

Po wspólnym obiedzie nastąpiły ćwiczenia taktyczne straży Tychskiej pod dowództwem powiatowego ogniomistrza p. Koszyka, które pod każdym względem wypadły dobrze. W czasie posiedzenia przybyli przedstawiciele Związku Wojewódzkiego pp. poseł Mildner, naczelnik Broncel i sekretarz Baron.

P. poseł Mildner, prezes Śląskiego Związku Straży, w imieniu Głównego Związku udekorował

medalami za długoletnią i nieskazitelną służbę oraz znakami za wysługę lat druhow: Waloszka, J. Madaja, T. Madaja, Wagnera i Krzyżowskiego — wszystkich ze straży Tychskiej. Znaką za wysługę lat otrzymali również druhowie: Kwaśnik, Jaromin, Morgała, Niesyta, Tendrych, Giel, Drabik i Niestroj. Listy pochwalne za dzielność przy pożarach otrzymały straże: z Starego Bierunia, Ławek, Czułowa, Krasów i Lendzin.

Bardzo przyjemna i zaszczytna niespodzianka przyczyniła się do dalszego uświetnienia uroczystości. O godz. bowiem 5-ej popoł. zjechał do Tych z ks. Hlondem z Katowic J. E. biskup z Sandomierza z J. E. administratorem Apostolskim. Na wieść o przyjeździe wysokich dostojników kościelnych urządziły wszystkie straże pochód, by wyrazić zastępcy Ojca św. hołd i też podziękować za radość zgotowaną przybyciem dostojników. Przed probostwem przywitał radosnymi słowami J. E. ks. nuncjusza prezes wojew. Związku p. poseł Mildner i wzniósł okrzyk na cześć Jego Świątobliwości Ojca Świętego. J. E. ks. Lauri odpowiedział we włoskim języku na to powitanie, wyraził zadowolenie i radość z powodu owacji Jemu jako zastępcy Ojca św. zrobionej i zaznaczył, że nie omieszką donieść Jego Świątobliwości o przywiązaniu ludu śląskiego do kościoła. W końcu przemówienia pobłogosławił J. E. ks. nuncjusz krótkimi słowami uczestników manifestacji i wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej.



Zapytanie 28. Dokąd zarząd naszej straży pożarnej ochotniczej w Rakowie Nowogrodzkim ma się zwrócić po wskazówki i pomoc instruktorską, w celu wyszkolenia straży w zakresie przysposobienia wojskowego?

Brawmann.

Odpowiedź. Wszelkie wskazówki w zakresie prowadzenia w straży prac przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego otrzymywać mogą straże w zasadzie od oficerów instrukcyjnych przy Powiatowych Komendach Uzupełnień (P. K. U.), do których w sprawach powyższych należy się też zwracać. Gdyby jednak straż ze strony oficerów instrukcyjnych przy P. K. U. spotkała się z odmową udzielenia pomocy, wówczas sprawę należy skierować do Głównego Związku Straży Pożarnych.

**

Zapytanie 29. Czy naczelnik straży może brać udział w jakimś Komitecie, do którego jest proszony, czy też musi być delegowany przez Zarząd?

J. Rutkowski.

Odpowiedź. Jeżeli zaproszenie naczelnika straży do danego komitetu skierowane zostało do niego imiennie, może on oczywiście zawsze według swego uznania brać udział w pracach komitetu bez uprzedniego porozumienia się z zarządem, nie może jednak wówczas przemawiać i zobowiązywać się w imieniu straży. Gdy naczelnik ma reprezento-

wać straż w danym Komitecie, a więc wiązać się w imieniu straży pewnymi uchwałami, wtedy delegowany być powinien przez zarząd.

**

Zapytanie 30. Założyliśmy straż pożarną i mamy już nieco taboru, zdobytego własnymi siłami. Potrzebna nam jest jeszcze sikawka, na kupno której mamy tylko część pieniędzy, prosimy o poinformowanie nas, gdzie i w jaki sposób należy się zwracać o uzyskanie dla straży zasiłku?

St. Petz z Miączynia.

Odpowiedź. O zasiłki na kupno narzędzi dla straży należy się zwracać w pierwszej mierze do miejscowego urzędu gminnego i do wydziału powiatowego sejmiku. Większość gmin i sejmików w zrozumieniu doniosłości obrony przeciwpożarowej rokrocznie wstawia do swych budżetów pewne kwoty na cele pożarnictwa, które to sumy są dzielone między poszczególne straże przez specjalnie w tym celu powoływane komisje przeciwpożarowe. Aby uzyskać zapomogę od gminy lub sejmiku należy złożyć odpowiednio umotywowane podanie z wyszczególnieniem na co żądana kwota jest potrzebna. Jeśli chodzi o kupno sikawki dla straży lub też jakiegось większego narzędzia, jak np. beczki, drabiny i t. p., dobrze byłoby wymienić sumę, jaką zarząd straży na ten cel już posiada. Zasiłków strażom w postaci narzędzi, części osobistego uzbrojenia i t. d. udziela również Polska Dyrekcja Ubezpieczeń w Warszawie, do której należy zwracać się za pośrednictwem powiatowego inspektora lub gminnego taksatora tej instytucji.

PRZEGLĄD

SPRAW PAŃSTWOWYCH, GOSPODARCZYCH, SPOŁECZNYCH, SAMORZĄDOWYCH I POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Drogą na wschód.

Wzmagające się w Niemczech dążenie szybkiego ratyfikowania traktatów loka-
karniejskich nie ma głębszego podłoża
uczuciowego, a jest raczej dyktowane
chęcią szybkiego usunięcia przeszkód z
drogi wzrastającej z dnia na dzień ex-
pansji gospodarczej tego narodu. Nie
możemy również sądzić, aby Sowiety
wyrzekły się pragnienia zrewoltowania
świata, a jednak konieczności życiowe
zmusiły je do poważnych zmian w do-
tychczasowej polityce gospodarczej.

Wypadki, jakie przeżyliśmy ostatnio
do tego stopnia zajęły nasze umysły, że
nie zwróciliśmy zupełnie uwagi na te
wszystkie doniosłe przesunięcia, które
nastąpiły w całokształcie gospodarczego
i finansowego życia powojennej Europy.
Nie ulegało wątpliwości, że struktura te-
go życia zmieni się gruntownie z chwilą,
kiedy wypadłe z rodziny europejskiej
Niemcy i Rosja powrócą do tej roli, jak-
ą odgrywały w świecie przed wojną.

Moralne odosobnienie Niemiec oraz
teoretyczne, wybitnie doktrynerskie sta-
nowisko sowieckiej Rosji sprawiły, że
głos tych dwóch mocarstw nie mógł do-
tychczas zaważyć na szalach ekono-
micznej równowagi Europy. Obecnie
jesteśmy świadkami zasadniczego zwro-
tu, jaki zachodzi w położeniu politycz-
nym i gospodarczym obu tych państw.
Niemcy — przez swą politykę zewnętr-
zną, Sowiety drogą zejścia z niewzru-
szonych dotychczas twierdz doktryny
komunistycznej; tak jedni, jak i drudzy
zaś przez wzgląd na konieczność popra-
wy swego położenia wewnętrznego —
poczynili kroki, mające za cel rzucenie
mostu porozumienia ze skłóconą z nimi
Europa.

W „nowej“ tedy, powiedzielibyśmy
powojennej, Europie obok potężnej wy-
twórzości angielskiej staje druga — nie-
miecka; do szczupłych zaś rynków zbytu
przybywa olbrzymia przestrzeń sowiec-
kiej Rosji, przybywa olbrzym, zdolny
pochłoniąć i skonsumować więcej, niż
wszystkie rynki zachodnio europejskie.
I oto dzisiaj jesteśmy świadkami gorąc-
kowego wyścigu, który ma na celu opa-
nowanie tego obszaru rosyjskiego, wy-
dobycie zeń surowców, wciągnięcie go

w orbitę swoich kombinacji gospodar-
czo-finansowych. Wiadomości, jakie do-
chodzą nas z zachodu, każą domyślać się
silnego wpływu finansjery angielskiej,
która w uporządkowaniu spraw expor-
towych i zgodnem porozumieniu z mia-
rodajnymi sferami przemysłowemi Nie-
miec widzi środek zabezpieczenia się od
groźnej konkurencji niemieckiej. Europa
zachodnia i południowa ma pozostać pod
wpływem Anglii; nad wschodnią — pro-
tektorat gospodarczy i finansowy obję-
ły Niemcy.

I w tem tkwi niebezpieczeństwo dla
nas; niebezpieczeństwo tem groźniejsze,
iż oddałoby nas w zależność ekonomicz-
ną od państwa, w którego interesie
właśnie leży, abyśmy nie byli silni. Opa-
nowanie rynków rosyjskich i uniemożli-
wienie nam otrzymania pożyczek, które
tylko za angielsko-niemieckim pośredni-
ctwem moglibyśmy otrzymać — stałoby
się zabójcze dla naszego życia gospo-
darczego.

Z wielką też energią muszą zakrzętać
się nasze sfery rządowe, przemysłowe
i finansowe, aby nie dać się ubiec; utrata
rynków rosyjskich byłaby ciosem dla
nas bardzo silnym, stratą niepowetowa-
ną. Mamy wszelkie dane ku temu, aby
export nasz znalazł ujście do Rosji; zna-
my ją dobrze, jej potrzeby, upodobania
narodu rosyjskiego. Wyroby nasze ma-
ją dobrą markę u rosjan, trzeba więc
tylko energicznie zająć się odnowie-
niem dawnych stosunków handlowych.
Akcja rządu musi pójść w parze z rze-
śelnym wysiłkiem naszych sfer prze-
mysłowych; nie wolno zasypiać, czekać
z założeniami rękami, bo czas nagli.

Straciliśmy już bardzo dużo, a świat
ma oczy otwarte; wrogowie i konkuren-
ci nasi szybko chwytają momenty na-
szych niepowodzeń. Nie wysłaliśmy
z Locarno zwyciężeni — nie dajmy się
pokonać w walce gospodarczej; ta zaś
rozpocznie się na dobre z chwilą pod-
pisania w Londynie traktatów 7 państw.
Zdobycie rynków zbytu, to możność roz-
woju produkcji; z niej zaś wypłynie
zniknięcie widma bezrobocia i dobro-
byt mas, co podniesie gospodarczą siłę
całego Państwa.

H. P.

Zgon Stefana Żeromskiego.

Zmarł w Warszawie znakomity po-
wieściopisarz polski Stefan Żeromski.
Pogrzeb wielkiego i nieustraszonego bo-
jownika o wzniosłość i teźnię duszy
polskiej był olbrzymią manifestacją, w
której wzięło liczny udział społeczeń-
stwo. Za trumną szedł P. Prezydent
Wojciechowski, marszałkowie Rataj i
Tramczyński oraz cały gabinet Rady
Ministrów. Zwłoki zmarłego złożono
tymczasowo w katakumbach cmentarza
ewang.-reform. w Warszawie.

W osobie ś. p. Stefana Żeromskiego
straciła Polska najdzielniejszego ze
współczesnych powieściopisarzy.

Myśliciel niezwykłej miary, niepospo-

lity szermierz mowy ojczystej, duch
wielkiego serca i patriotyzmu osierocił
pokolenie współczesne stratą niepowe-
towaną.

Teraz, gdy odszedł już od nas na-
zawsze ten wielki mistrz słowa polskie-
go, jedynym dążeniem każdego polaka
być powinno poznanie wszystkich dzieł
Żeromskiego.

„Ludzie bezdomni“, „Duma o Hetma-
nie“, „Popioły“, „Przedwiośnie“, wresz-
cie niedawno odznaczone przez nasze
Ministerstwo Oświaty dzieło „Wiatr od
morza“ i inne — znaleźć się powinny
w bibliotece naszych straż i być pozna-
ne przez każdego strażaka polskiego.

Z SEJMU.

Ostatnie 2 tygodnie, jakie przeżył nasz
Sejm obfitowały w wiele wypadków
pierwszorzędnej doniosłości. Już pierw-
sze po wakacjach posiedzenia pozwalały
wyczuć wielkie zdenerwowanie z powo-
du niepomyślnej sytuacji gospodarczej.
Rząd p. Grabskiego zależny był od
większości kształtującej się od wypadku
do wypadku, dlatego też nie wrócono
mu zbyt długiej egzystencji. Nagłe prze-
silenie rządowe postawiło stronnictwa
sejmowe wobec konieczności wytworze-
nia koalicji wielkich stronnictw, które
wyłoniłyby z siebie rząd parlamentarny.
Tak się też stało; po tygodniowych na-
radach min. spraw. zagr. w gabinecie
p. Grabskiego p. Skrzyński utworzył
rząd oparty na stronnictwach: Zw. Lud.
Narod., Chrześc. Dem., Str. Lud. „Piast“,
Nar. Partji Rob. i Pol. Par. Socj. Więk-
szość ta reprezentuje 252 głosy, czyli
o 30 głosów więcej ponad zwykłą więk-
szość sejmową (sejm liczy obecnie 442
posłów). Oprócz tego poparcie, bądź
życzliwą neutralność, przyrzekły: Str.
Chrześc. Narodowe, Koło Żydowskie,
Grupa ks. Matakiewicza. W ten sposób
nowy rząd parlamentarny może liczyć
na poważną większość. Z uznaniem na-
leży podkreślić fakt wyłączenia z pod
wpływu stronnictw min.: spraw wojsk.,
wewnętrznych i zagranicznych.

Rząd parlamentarny p. Skrzyńskiego
tworzą: p. Raczkiewicz (spr. wewn.),
pos. Zdziechowski (skarb.), pos. Grabski
St. (oświata), pos. Piechocki (sprawied-
liwość), pos. Kiernik (rolnictwo), pos.
Osiecki (handel i przemysł), pos. Cha-
dzyński (koleje), pos. Moraczewski (rob.
publ.), pos. Ziemięcki (praca i op. społ.),
gen. Żeligowski (sprawy wojskowe).
kierownikiem min. reform rolnych —
p. Radwan.

Vice-marszałkiem Sejmu na miejsce
posła Jędrzeja Moraczewskiego, który
wszedł do gabinetu p. Skrzyńskiego, wy-
brany został poseł Ignacy Daszyński
z klubu P. P. S.

Posłowie sejmowi, którzy bawili na
wycieczce w Rumunię, byli tam bardzo
gościnnie podejmowani zarówno przez
rząd, jak i całe społeczeństwo.

Francusko-polska grupa parlamentarna
powstaje w celu wzajemnego zbliżenia
parlamentu francuskiego i naszego sej-
mu. Jest to wynik podróży parlamenta-
rzystów francuskich do Polski.

Exposé Premiera Skrzyńskiego.

Dnia 25-go b. m. premier nowego
Rządu p. Aleksander Skrzyński przed-
stawił się Sejmowi z programem poli-
tycznym i gospodarczym naprawy Pań-
stwa. Przemówienie było krótkie i treś-
ciwe. W ogólnych zarysach nakreślił
p. premier szkic przyszłej działalności
Rządu.

Jest on świadom konieczności wszech-
stronnego traktowania potrzeb Państwa
i ludności drogą daleko idących oszczę-
dności. Trzeba zmniejszyć budżet
Państwa tak, aby stał się on w naszych
warunkach realny; trzeba utrzymać
wartość moźolnie zdobytego złotego, na
inwestycje zaś i pomoc dla przemysłu
pozyskać środki z pożyczek zagranicz-
nych i wypuszczenia biletów skarbo-

wych. Dotychczasowy liberalizm handlowy musi być ograniczony ze względu na trudności związane z utrzymaniem równowagi budżetu, jednak w dziedzinie handlu produktami rolnymi można będzie wprowadzić większą swobodę.

W dziedzinie polityki zagranicznej — drogi Polski wyraźnie są wytknięte. Musimy dążyć do porozumienia z sąsiedami. Pewne wyniki już osiągnęliśmy; dalsze rokowania z Niemcami, Rosją,

Czecho-Słowacją w toku; Polska musi być szermierką pokoju i będzie nią. Rząd obecny, powstał z porozumienia ogromnej większości sejmowej; weźmie on na siebie odpowiedzialność za swój program. Świadom jest swego zadania, chce i będzie rządzić.

Po dyskusji, Sejm wyraził rządowi votum zaufania 257 głosami, przeciwko 106. Żydzi, Niemcy i Chrz. Nar. wstrzymali się od głosu.

POLSKA WOBEC POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Anglia odnosi się z uznaniem do stanowiska, jakie zajęła Polska w Europie. Min. spraw zagr. p. Chamberlain w mowie wygłoszonej z racji przyjęcia przez Izbę gmin projektu paktu lokarneńskiego — z wielką życzliwością odzywał się o polityce naszego ministra Skrzyńskiego. Świat niesłusznie pośmiał Polskę, że ona była główną przeszkodą w dojściu do porozumienia w czasie obrad w Locarno. Tak nie było, gdyż te trudności wynikały raczej ze strony Niemiec. Pan Chamberlain stwierdził to z przyjemnością i czuł się w obowiązku wyjaśnić to opinii europejskiej.

Ustalone zachodnie granice Polski stały się częścią publicznych praw Europy, a naruszenie ich musiałoby pociągnąć konflikt międzynarodowy. Wojna polsko-niemiecka oddalona podobnie, jak i francusko-niemiecka w przyszłość bardzo daleką. Takie zdania padły z ust angielskiego ministra spraw zagr. w parlamencie angielskim.

„Niemcy nie mają ani chęci, ani siły do prowadzenia wojny z Polską“ oświadczył w parlamencie niemieckim kanclerz Luther. Pragnieniem ich ma być pokojowe współżycie gospodarcze i polityczne obu państw.

Z ZAGADNIEŃ GOSPODARCZYCH.

Nowy min. skarbu pos. Zdziechowski zapowiedział daleko idącą redukcję budżetu na rok 1926, obecnie bowiem przetrasta zdolność płatniczą społeczeństwa.

Miljard sto milionów złotych wpłynęło do kas skarbowych z danin i monopoli za pierwsze 10 miesięcy r. bież.

Nasze sfery przemysłowo-handlowe żyją pod wrażeniem gorączkowych przygotowań do handlu z Rosją. Ujawnienie potężnej konkurencji niemieckiej dodało bodźca naszemu przemysłowi.

Rząd sowiecki rozpoczął wydawanie koncesji różnym firmom europejskim na przeprowadzanie inwestycji, związanych z importem i exportem na terenie Rosji.

Przemysłowcy łódzcy przystępują do budowy wspólnych składów towarowych w Moskwie. Większe fabryki polskie zabiegają oprócz tego o możliwość budowy także własnych składów.

Sowiecka misja handlowa, która w swoim czasie opuściła Polskę, przenosząc się do Berlina — obecnie powróciła do Łodzi, gdzie pertraktuje o nabywanie większych ilości towarów włókienniczych.

Popyt na polskie naczynia blaszane daje się odczuwać na Ukrainie; ostatnio odszedł tam transport wartości półtora miliona złotych.

Wybory do parlamentu przyniosły w Czecho-Słowacji wyniki nieoczekiwane; zaznaczył się bardzo silny wzrost wpływu komunistów, którzy uzyskali tyleż głosów, co i republikanie rolnicy (najlicniejsza dotychczas grupa). Dla nas ważne jest to, że po raz pierwszy polacy w Czecho-Słowacji zdobyli mandat poselski. Posłem będzie Dr. Wolf. Drugi polak wszedł z listy komunistycznej.

Polak — prezesem Rady miejskiej w Kownie. Pan Kazimierz Janczewski, który, raz już wybrany był na to stanowisko i zrzekł się tegoż wobec szyskan władz litewskich — obecnie został powtórnie wybrany większością 35 przeciw 20 głosom.

Narady sztabowców wojskowych Polski, Rumunii, Czecho-Słowacji i Jugosławii odbyły się w Bukareszcie; miały one za cel uzgodnienie taktyki szkolenia armii oraz obrony w razie wypadku naruszenia istniejących traktatów pokojowych.

Projekt paktu wschodniego, któryby objął państwa Małej Entente'y Polskę i państwa bałtyckie jest tematem żywej wymiany zdań między rządami zainteresowanymi. Pakt taki miałby na wschodzie Europy spełnić tę rolę, jaką na zachodzie ma spełnić pakt reński.

Stały wzrost zaufania przejawia się ostatnio w stosunku do banków państwowych. Ostatnio suma wkładów ulokowanych w tychże bankach dosięgła 550 milionów złotych.

Nadwyżka wartości wywozu nad przywozem wyniosła według ostatnich obliczeń 51 milionów złotych. Jest to wynik zatamowania dopływu przedmiotów zbytku oraz wzmożonego eksportu produktów rolnych.

Bank Polski wezwał dyrekcje wszystkich banków prywatnych do energicznej walki z grą spekulatów dążących do zachwiania kursu złotego. Rezultatem tego wezwania ma być ściśle porozumienie banków, mające na celu osłabienie wpływu „czarnej giełdy“.

Węgiel polski w zwycięskim pochodzie zdobywa sobie coraz to nowe rynki zbytu. Ostatnio poważne jego ilości zakupił Szwecja i Danja. Jest nadzieja, że rynki te da się utrzymać na dłuższy okres czasu.

Liczba bezrobotnych wynosiła w Polsce według ostatnich obliczeń 213,480 osób zarejestrowanych w Urz. pośrednictwa pracy. Jest to już ilość bardzo poważna.

Nowy most na Wiśle pod Szczucinem otwarto w celu ułatwienia komunikacji Kieleckiego z Małopolską.

OŚWIATA.

„Żołnierz Polski“ — Nr. 47. Już na pierwszy rzut oka przedstawia się wspaniale, nęcąc barwną szatą okładki artystycznie wykonanej przez K. Maciekowicza. Na interesującą treść numeru składa się artykuł o znaczeniu przysięgi wojskowej, „Marsze“ — kpt. S. G. Kozolubskiego, pomysłowo ilustrowane wskazówki dla żołnierzy, „Flotylla rzeczna“ porucznika marynarki woj. Boreyki z pięknymi zdjęciami, „Ludność Polski“ z ciekawymi rysunkami. W oddziale opowieści morskiej „Tajemniczy okręt“, którą z nateżoną uwagą czyta się jednym tchem. Całość numeru dopełnia ciekawa kronika z życia wojska, wiadomości z Polski i ze świata oraz humor, ilustrowany przez W. Lipińskiego. Zajmująca treść i bardzo liczne doborowe ilustracje stawiają „Żołnierza Polskiego“ w rzędzie najciekawszych pism tygodniowych nie tylko dla czytelników, związanych z wojskowością, ale dla straży pożarnych, harcerstwa, szerokich kół młodzieży i wszystkich, przyspasabiających się do obrony kraju, którzy znajdują tam wiele ciekawych i pożytecznych wiadomości.

Naukowe mienie polskie wywiezione przez Rosjan, wraca obecnie do Polski. Ostatnio przybył transport książek oraz instrumentów technicznych z dawnego Inst. Weterynar. i Uniwersytetu Warszawskiego. Przybyłe zbiory władze przekazały poszczególnym uczelniom.

Szkoła średnia chemiczno-przemysłowa powstaje w Warszawie z d. 1 grudnia r. bież. przy szkole im. Wawelberga. Zadaniem jej ma być szkolenie techników chemicznych dla naszego przemysłu. Kandydaci muszą mieć skończone 6 kl. szkoły średniej i zdać egzamin z fizyki. Kurs trwa 2 lata.

Zjazd powiatowych inspektorów szkół powszechnych obradował w Warszawie nad potrzebami programowymi i finansowymi naszego wiejskiego szkolnictwa powszechnego.

Świetny rozwój szkolnictwa polskiego w Brazylii oraz liczebność kolonii polskiej zamieszkującej Amerykę Południową skłoniły rząd nasz do przyjęcia z pomocą tamtejszym szkołom polskim. W jednej tylko Brazylii znajduje się 130 szkół polskich z przeszło pięcioma tysiącami dzieci. Są to liczby imponujące, jak na emigrację.

100-letnią rocznicę śmierci St. Staszycy obchodzić będziemy d. 20 stycznia roku przyszłego. W Warszawie zawiązał się już specjalny komitet uczczenia pamięci znakomitego działacza. Niechaj straża nasza nie zapomną zorganizować obchodów.

Warszawska Szkoła Nauk Politycznych zabiega o przyznanie jej praw państwowego wyższego zakładu naukowego. Brak takiego ogólnopolitycznego zakładu daje się u nas odczuć poważnie.

Zasłużone i znane w całym świecie Krakowskie Obserwatorium Astronomiczne znów zapisało imię Polski na kartach nauki. Oto Dr. Wilk, pracownik obserwatorium odkrył nową kometa, przesuwaną się po niebie z niezwykłą szybkością.